

# Kazimierz Budzyk

---

## Z historii książki

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 43/1-2, 745-748

---

1952

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zna, że bez pracy wstępnej i podstawowej, przez dra Badeckiego wykonanej, dalsze studia naukowe, zarówno nad naszą humorystyką popularną w. XVII, jak nad działem jej istotnie mieszczańskim czy plebejskim, byłyby nie do pomyslenia.

*Julian Krzyżanowski*

## Z HISTORII KSIĄŻKI

А. А. Сидоров, ИСТОРИЯ ОФОРМЛЕНИЯ РУССКОЙ КНИГИ, Москва 1946, s. 380, 4 nlb.

W zakresie historii drukarstwa czy (szerzej) historii książki nauka polska i nauka radziecka zająbiają się dwojako. Z jednej strony istnieje wyraźne pogranicze historyczne związane z wielonarodowościowym charakterem państwa polskiego w dawnych wiekach, z drugiej zaś wytwarza się wspólna platforma teoretyczna dzięki szerokiej obecnie możliwości przejmowania przez każdą dyscyplinę badawczą w Polsce zasad marksizmu-leninizmu, w czym oczywiście przodującą rolę odgrywa cała nauka radziecka, w tej liczbie również w pewnym stopniu i radziecka historia książki. Toteż powinniśmy śledzić wysiłki radzieckie, żeby nie powtarzać błędów, przewyciężonych tam także i w nauce o książce.

Pogranicze historyczne wielonarodowościowego państwa polskiego w okresie staropolskim narzuca się samo przez się, gdyż na terenach litewsko-białoruskich i ukraińskich krzyżowały się wpływy kultury miejscowej i kultury polskiej, przyniesionej tam z zewnątrz wraz z całym aparatem ucisku feudalnego, który w tych warunkach musiał być także uciskiem narodowościowym. Dla nauki radzieckiej powstaje w związku z tym problem przenikania przodującej wówczas kultury wielorosyjskiej na tereny białoruskie i ukraińskie oraz zagadnienie kontaktów, jakie kultura ta musiała poprzez Polskę nawiązać z kulturą Zachodu. Czy były te kontakty jakoś owocne, jaki był ich kierunek południowo-słowiański czy środkowo-europejski, w jakim stopniu narodowe pierwiastki kultury wielorosyjskiej organizowały kulturalnie Białoruś czy Ukrainę nie posiadającą możliwości swobodnego rozwoju? I najważniejszy problem: wykazanie prężności narodowej i przewagi pierwiastków rodzimych w chwili zetknięcia się z tymi dziedzicami kultury, które Rosja chciała sobie przyswoić dla tym lepszego zapewnienia rozwoju społeczeństwa i narodu.

Nie trzeba podkreślać, jak wielkie znaczenie dla rozwoju społeczeństw nowożytnych miało wynalezienie druku. Czy wynalazek ten powstał w Niemczech, czy też jak chcą niektórzy, w Holandii, przejęcie go przez inne kraje, w tej liczbie i przez Rosję, było koniecznością dziejową i stanowiło m. in. warunek jej pomyślnego rozwoju. Książka Sidorowa jest zarysem historii techniki książki rosyjskiej, przeznaczonym w pierwszym rzędzie dla kształcących się pracowników poligraficznych. Ma ona zbliżyć ich do mistrzowskich osiągnięć dawnego drukarstwa rosyjskiego, żeby w ten sposób podnieść na wyższy poziom ich aktualną produkcję, oderwać ją od tandety kosmopolitycznej, żeby stworzyć warunki dla zatriumfowania w produkcji drukarskiej form narodowych, co pozwoli wynieść technikę druku do rangi prawdziwej sztuki.

Książka Sidorowa jest pracą bardzo specjalną. Nie jest to historia drukarstwa rosyjskiego — jest to raczej historia grafiki książkowej w szerokim znaczeniu tego słowa. Mówi ona o bazie materiałowej, szczegółowo rozpatruje podstawy techniki drukarstwa, ale nie pomija wielkiej roli twórczej myśli człowieka w kształtowaniu się sposobów produkowania książek, więcej — podkreśla jak najusilniej narodowe elementy nawet tak specjalnych czynności technicznych, jak skład drukarski, tłoczenie, odlewnictwo czeionek, czy ilustracje.

Ukazanie twórczej myśli człowieka i przemożnej roli kultury narodowej w powstawaniu i rozwoju rosyjskiej grafiki książkowej jest wynikiem zastosowania przez autora zasad marksizmu do dziejów techniki drukarskiej. Sidorow przełamał dotychczasową, wyłącznie opisową tradycję, jaka w najlepszym wypadku panowała w przedmarksistowskiej historii książki, uprawianej dziś obficie szczególnie w nauce burżuazyjnej. Nie od razu przewyżczono tę tradycję także i w Związku Radzieckim, gdzie dotąd jeszcze prowadzona jest walka z pozostałościami formalizmu i kosmopolityzmu w nauce o książce. U nas dyscyplina ta jest niestety wymierająca, toteż trudno jest o kontynuację prowadzących w tym kierunku poczynań, które przed wojną związane były z działalnością naukową Kazimierza Piekarskiego, wybitnego uczonego i historyka książki okresu staropolskiego. Tym usilniej należy więc śledzić wysiłki i osiągnięcia uczonych radzieckich.

Zasadniczą cechą odróżniającą pracę Sidorowa od opracowań tradycyjnych jest potraktowanie produkcji drukarskiej jako części ogólnej kultury danego okresu, co w konsekwencji spowodowało podporządkowanie dziejów rosyjskiej grafiki książkowej periodyzacji przyjętej w historii i historii literatury, teatru czy w ogóle w historii sztuki. Historia grafiki książkowej stała się w ten sposób częścią ogólnej historii rozwoju społecznego narodu. Nadało to odpowiedni kierunek problematyce szczegółowej. W większości prac i przyczynków z historii drukarstwa w Polsce na pierwszy plan wybijały się u nas dzieje tych czy innych postaci będących z zawodu drukarzami i wędrujących z Niemiec czy Austrii do Polski, żeby tu staczać walki konkurencyjne i dokonywać operacji finansowych przy pomocy takich czy innych protektorów. U Sidorowa przeciwnie. Autor stwierdza, że drukarstwo rosyjskie wiąże się genetycznie z rosyjską książką rękopiśmienną i z książką drukowaną zachodnio-europejską. Problemem naukowym stają się teraz nie perypetie drukarzy, lecz ustalenie właściwej genezy drukowanej książki rosyjskiej. Okazało się, że druk stał się jedynie technicznym usprawnieniem, natomiast sama książka drukowana, była dalszym etapem w rozwoju przeżywającej podówczas największy swój rozkwit rosyjskiej książki rękopiśmiennej. Książka rękopiśmienna wykształciła poszczególne elementy graficzne wcześniej, niż sam druk został w Rosji wprowadzony. A nie były to tylko elementy graficzne. To, co pierwsze druki rosyjskie wiązało z książką rękopiśmienną, to ich wspólna funkcja społeczna, zatem tożsame elementy treściowe.

Autor daje tutaj bardzo ważne stwierdzenie: specyfiką rozwojową rosyjskiej książki drukowanej jest jej niezależność od współczesnych rękopisów zachodnio-europejskich i równocześnie całkowita zbieżność z rękopisami rosyjskimi. Dlatego też drukowana książka rosyjska przeszła swą drogę rozwojową całkiem samodzielnie, co wyraziło się z jednej strony słabym związkiem

pierwszych druków rosyjskich z inkunabułami zachodnio-europejskimi, a wielkim zbliżeniem do rosyjskich druków XVI wieku, z drugiej zaś wytyczyło bardzo swoistą drogę rozwoju technicznego. Weźmy jeden z przykładów, na które powołuje się autor.

Silniejszy niż w książce zachodnio-europejskiej związek rosyjski książki drukowanej z rękopiśmienną wyraził się m. in. w szerokim stosowaniu druku dwubarwnego: czarno-czerwonego. Technika druku dwubarwnego odmienna jest w książce rosyjskiej od techniki panującej w drukarstwie zachodnio-europejskim. Na Zachodzie dwubarwność osiągało się przez dwukrotne tłoczenie z dwu oddzielnych form. W Rosji natomiast skład formy był jednolity. Wpierw pociągano się czarną farbą całość, potem ścierano czarną farbę z tych czcionek, które miały być drukowane czerwono, nakładano na nie pędzelkiem farbę czerwoną i przez jednolite odcisnięcie otrzymano druk dwubarwny. Technika ta, wykształcona w Rosji, przyjęta została rychło przez cerkiewno-słowiańskie drukarstwo w Wilnie już w drukach Franciszka Skoryny, jednakże w nieco ulepszonej postaci: zamiast ścierania czarnej farby, zasłaniano odpowiednie czcionki papierem. Wskutek tego druk był dwuodciskowy, ale posługiwał się on jedną formą, a nie dwiema, jak na Zachodzie. Innego rodzaju usprawnienie wprowadził drukarz moskiewski Iwan Fedorow, który zamiast zasłaniać czcionki papierem, wysuwał je nieco do góry, odciskał na czerwono, a potem usuwał, zostawiając resztę składu, którą przy drugim odcisku drukował na czarno. Ta „dwupiętrowa” technika druku dwubarwnego, wynaleziona przez Fedorowa, stosowana była w drukach rosyjskich conajmniej do połowy XVII wieku.

Ten drobny, zdawałoby się, przyczynek pozwala m. in. określić wspólnotę kulturalną rosyjsko-białoruską, a przez osobę samego Fedorowa, pracującego później we Lwowie — rosyjsko-ukraińską. Oryginalność techniki druku dwubarwnego świadczy poza tym o przewadze w drukarstwie rosyjskim tradycji narodowych, związanych zresztą z produkcją dwubarwnych tkanin. Pośrednio świadczy to również o przejęciu przez drukarstwo rosyjskie tradycji książki rękopiśmiennej, obficie kolorowanej, co daje w sumie jednolity i całkowicie swojski ciąg rozwojowy, który został co najwyżej podniesiony tylko na wyższy stopień sprawności technicznej przez zastosowanie wynalazku druku.

Niesposób w przygodnej recenzji przedstawić wszystkie zdobycze naukowe, jakie niesie z sobą praca Sidorowa. Szczególnie interesujące są wnioski autora o związkach, jakie łączą drukarstwo rosyjskie z drukarstwem południowo-słowiańskim. Dla nas dużą nowością jest sprawa promieniowania drukarstwa wielkoruskiego na tereny Litwy, Białorusi i Ukrainy, gdzie docierało również drukarstwo polskie. Zagadnienia te, historycznie niezwykle ważne, nie są opracowane w nauce polskiej; sam autor zresztą również nie daje bliższych informacji o wynikach tych kontaktów, o rezultatach wzajemnych oddziaływań. Nie można do niego mieć o to pretensji, ze względu na ramy bardzo specjalnego tematu, w których sprawy te nie mogły znaleźć należnego miejsca. Trzeba też pamiętać, że historyzm tej pracy obliczony jest więcej na potrzeby bieżącej praktyki poligraficznej, niżby miał wypełniać zadania należące w pełni do historyków kultury. Nie myślę tu oczywiście o rzekomej rozbieżności tych celów, lecz tylko o potrzebach pedagogicznych, które w podęczniku dla kształcących się drukarzy radzieckich muszą z konieczności zakreślić odpowiednie ramy dla tzw. bagażu erudycyjnego. Wielką zdobyczą metodologiczną tej

pracy jest właśnie pokazanie, w jaki sposób historia może służyć praktyce bieżącego życia. Nie można się oprzeć wrażeniu, że historia książki w Polsce, która tak programowo oderwana jest od praktyki poligraficznej i wydawniczej, jest dyscypliną wymierającą właśnie dlatego, że nie umiano u nas rozwiązać tutaj sprawy stosunku wiedzy teoretycznej i historycznej do praktyki. W kraju zwycięskiego socjalizmu byłoby to anomalią — u nas natomiast z wielkim trudem będziemy mogli się tego dopracowywać. Historia drukarstwa, nauka o książce, ciężarem tradycji u nas utrzymuje się nadal w ramach humanistyki, siłą rzeczy stojącej z dala od dyscyplin technologicznych, a więc w konsekwencji także i od poligrafiki. Czy wina w tym samych tylko specjalistów? Chyba nie. W dużym stopniu jest to również wina organizatorów nauki, którzy nie dostrzegają, że historia drukarstwa powinna być przedmiotem wykładanym przede wszystkim w szkolnictwie poligraficznym. Rozwijać zaś powinna się ona nie na uniwersytetach, lecz w nie istniejącym u nas instytucie poligraficznym. Jest dowodem naszego prymitywizmu, że nikt jeszcze nie dostrzegł jego braku.

*Kazimierz Budzyk*

A. С. Зернова, НАЧАЛО КНИГОПЕЧАТАНИЯ В МОСКВЕ И НА УКРАИНЕ. Москва 1947, s. 103, 1 nlb., 1 tabl.

Poprzez osoby drukarzy — Fedorowa i Mściśławca — początki drukarstwa w Moskwie związane są z historią drukarstwa polskiego. Obaj ci drukarze, jak wiadomo, po pierwszym etapie swej pracy w Moskwie pracowali nadal w granicach właśnie powstającego państwa polsko-litewskiego. Stąd też w literaturze polskiej dotyczącej pierwocin drukarstwa na ziemiach białoruskich i ukraińskich stale obserwuje się nawiązywanie do przeszłości życia drukarzy, do dziejów ich pierwszych druków.

Po łacińskim Hoffmannie<sup>1</sup> pierwszą polską pracą zajmującą się i Fedorowem i Mściśławcem jest rozprawa Samuela Bogumiła Lindego w Pamiętniku Warszawskim w r. 1815/1816. Była ona właściwie obszernym streszczeniem z pracy Sopikowa<sup>2</sup>. Krótko wspominali o Fedorowie J. S. Bandtkie, Lelewel, Jocher, Estreicher, Ptaśnik, obszerniej — Zubrzycki, Sawinicz (Enc. Powsz., t. 8.). Specjalną rozprawę poświęcił Fedorowowi St. Ptaszycki<sup>3</sup>. Jest to dotychczas jedyna polska praca oparta o samodzielne, obszerne studia źródłowe autora. W dalszym ciągu dłuższe fragmenty poświęcili naszemu drukarzowi A. Pług, Władysław Korotyński, Stanisław Krzemiński, L. Abramowicz, A. Jędrzejowska, Aleksander Birkenmajer. Wspomnieć tu też należy prace Świącickiego, Ogijenki i Stankiewicza.

Wszystkie te prace (powyższe wyliczenie bynajmniej nie wyczerpuje całej literatury) operują tym samym materiałem dotyczącym Moskwy i opowiadają tę samą, rzec można, tradycyjną historię rozpoczęcia druku, wygnania drukarzy, pożaru warsztatu *etc.*

<sup>1</sup> Jan Daniel Hoffmann, *De Typographiis in Regno Poloniae et Magno Ducatu Lithuaniae*. Gdańsk 1740.

<sup>2</sup> Сопиков, *Опыт российской библиографии*. Petersburg 1813.

<sup>3</sup> S. Ptaszycki, *Iwan Fedorowicz, drukarz ruski we Lwowie*. Kraków 1884.